

Antoni Jozafat Nowak OFM, *Osoba konsekrowana, II: Ślub posłuszeństwa*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 1994, ss. 351.

Prezentowana pozycja stanowi drugi tom monografii pt. *Osoba konsekrowana*, którą zapoczątkowało wydane przed dwoma laty opracowanie ślubu ubóstwa. Obecna publikacja jest dwukrotnie obszerniejsza od tomu pierwszego. Ślub posłuszeństwa został tu naświetlony w wielu aspektach – antropologicznym, psychologicznym, teologicznym.

Publikacja O. Prof. Nowaka jest cennym wkładem w dorobek naukowy Sekcji Teologii Duchowości KUL, równocześnie – doskonałą lekturą dla osób konsekrowanych (także tych, które nie mają przygotowania do odbioru literatury naukowej). Nie jest to praca pisana według przemyśleń osnutych na lekturze; są to raczej osobiste refleksje zbierane z lektury życia i żywej nauki Kościoła. Niewiele tu odniesień do literatury, która wcześniej traktowała o posłuszeństwie. Należy to uznać za śmiałe i cenne podejście. Żywo odczuwa się skoncentrowanie Autora przede wszystkim na treści, chociaż użyte środki wyrazu są często dosadne i szokujące świeżością. Wiele takich „roziskrzonych” sformułowań zasługuje na to, by być nie tylko elementem refleksji, ale głównym wątkiem wyводу w przyszłości. Książka doskonale nadaje się do lektury we fragmentach – nie tylko rozdziały, ale poszczególne paragrafy można z pożytkiem czytać oddzielnie. Autor prowadzi swą myśl jakby ruchem spirali – wielokrotnie powtarzając sformułowania, odwołując się do głównych wątków. Z pewnością jest to bardzo dobra metoda, wiodąca do stopniowego smakowania i przyswajania treści.

Aspekt chrystologiczny stanowi trwałe ramy dla wszystkich podjętych myśli. Równoległe rozwija się aspekt eklezjalny, z miłości bowiem do Kościoła świętego czyni O. Nowak kryterium dojrzałego posłuszeństwa (s. 32). W duchu franciszkańskiego posłuszeństwa Kościołowi rzymskiemu dedykuje swe opracowanie Ojcu Świętemu. W posłuszeństwie Słowu Wcielonemu wyraźnie dystansuje się od wszelkich dyplomatycznych ukłonów w stronę nauki (np. s. 25 n.), modnych teologii (s. 36, 38 n., 114, 189), religii (s. 97).

W r o z d z i a l e I – „Posłuszeństwo wyrazem godności osoby ludzkiej” – uświadamia Autor, że godności i wartości osoby nie można psychologicznie wytestować, empirycznie dowodzić (s. 80). Osoba przede wszystkim z Objawienia czerpie prawdę o Bogu osobowym i wiedzę o człowieku. Samo pojęcie „osoba”, zaledwie znane u Greków (s. 78), nabiera precyzji i treści w związku ze sporami wokół Osoby Jezusa Chrystusa (s. 319). W normalnym rozwoju człowiek musi siebie k o m u ś (nie! czemuś) podporządkować, k o g o ś słuchać. Wyrazem gotowości stawienia się na wezwanie jest imię, które chrześcijanin otrzymuje na chrzcie św. Autor opowiada się też za zachowaniem zakonnej tradycji nadawania imienia przy obłóczynach.

R o z d z i a ł II – „Słowo – posłuszeństwo – dialog” – ukazuje człowieka jako istotę zdolną do refleksji i posługiwania się słowami, zaproszoną już od samego początku do dialogu z Bogiem (por. *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”*, nr 19). Religie starożytne, naśladowując przyrodę, czciły Boga przez postawę milczenia (s. 55). Poznawszy, że Bóg jest Słowem, które przyjęło Ciało, nie nasłuchujemy Go w zaświatach ani we własnej immanencji (s. 71), lecz słuchamy Tego, który historycznie przyszedł do ludzkości i żyje w Kościele (s. 78). Autor pojmuje dialog nie tylko jako wymianę myśli, lecz jako „głębokie zanurzenie siebie w Chrystusie i codzienne wypełnianie posłuszeństwa” (s. 88).

Najkrótszy r o z d z i a ł III – „Ślub posłuszeństwa konsekwencją zawartego przymierza” – przypomina czytelnikowi, że w religiach to człowiek szuka Boga, usiłując Go pozyskać, Bóg Objawiony zaś jest Tym, który „wielokrotnie i na różne sposoby” zabiega o człowieka. Ślub posłuszeństwa jest „jedynym w swoim rodzaju pogłębionym przymierzem z Bogiem, zapoczątkowanym w sakramencie chrztu św.” (s. 95), jest „szczególnym zjednoczeniem z Głową Kościoła” (s. 107).

Bardzo cenny i może najbardziej oryginalny (obok rozdziału VII) jest r o z d z i a ł IV – „Ślub posłuszeństwa i autorytet”. W nim zamieścił O. Prof. A. J. Nowak najradykalniejsze sformułowania dotyczące istoty Kościoła i wagi posłuszeństwa. Hierarchia autorytetów jest stała – jedynym bezwzględny autorytetem może być tylko Chrystus (s. 115), następne miejsce (nawet przed Biblią) zajmuje Kościół święty. Z wielką mocą używa Autor określeń, jakie mogą razić tych, którzy swe relatywistyczne teologie uzasadniają nauką Vaticanum II. Zadaje im kłam, cytując słowa *Konstytucji dogmatycznej o Kościele „Lumen gentium”* (nr 3) i opinię Jana Pawła II z *Encykliki „Redemptoris missio”* (nr 36). Krytykę Kościoła świętego z pozycji Pisma nazywa O. Nowak odwróceniem porządku metodologicznego (s. 115). Biblia swą świętość czerpie przecież z Kościoła świętego (s. 114). Mówiąc o autorytecie przełożonego zakonnego, Autor daleki jest od utożsamiania woli przełożonego z empirycznym doświadczeniem woli Boga (s. 149; zob. też s. 174). Równocześnie ostrzega przed braniem własnej woli, immanentnych przekonań i doświadczeń za jedyne kryterium (s. 183). Tę część studium zamyka bardzo nowatorskie ujęcie, którego nie spotyka się dotąd w literaturze – spojrzenie na posłuszeństwo w aspekcie normy psychicznej (s. 158-162).

R o z d z i a ł V – „Posłuszeństwo i wolność” – mógłby stanowić samodzielne opracowanie (ok. 80 stron). Tutaj może bardziej jeszcze niż w innych miejscach uwidacznia się śmiałość Autora w zestawianiu pojęć teologicznych z psychologicznymi. Zawsze dokonuje się to przy zachowaniu porządku metodologicznego i pełnym zrozumieniu efektów osiągniętych przy zastosowaniu konkretnej metody (zob. s. 198 nn., 204, 208). Sformułowanie tytułu rozdziału wprowadza założenie, że te rzeczywistości nie są tezą i antytezą, przeciwnie – zdaniem Autora wzajemnie się warunkują. Wolność osoby zakonnej to „świadomość, że jest po prostu zajęta przez Chrystusa” (s. 175). Egzystencjalna samotność, której doświadcza człowiek niezależnie od stanu życia, może być uznana za „empiryczny dowód”, iż wewnętrzną przestrzeń człowieka jest w stanie wypełnić tylko Bóg, Trójca Przenajświętsza (s. 231). Zwłaszcza osoby zakonne winny ukochać samotność, widząc w niej miejsce słuchania Chrystusa i czas dla Niego (s. 241). Modlitwa i medytacja, wiodąc ku dojrzałej wolności, mogą stać się miejscem zmierzenia się z własnym „cieniem” (s. 202) przez wprowadzenie doń Chrystusa (s. 209-211).

„Posłuszeństwo w życiu społecznym” omawiane jest w r o z d z i a ł e VI. Osoby konsekrowane żyją w konkretnym środowisku społeczno-politycznym. Często nie dostrzega ono mistycznego wymiaru Kościoła, traktuje go jedynie w kategoriach socjologicznych. Tymczasem Kościół święty jest „mistyczną osobą” (s. 287). Kościół jest przed osobą, osoba zaś ludzka przed państwem. To zasadniczy aksjomat w rozważaniach o życiu społecznym. Stąd pisze O. Nowak o Kościele świętym jako „normie życia społecznego”. Pedagogika Kościoła świętego kształtuje osoby prawdziwie uspołecznione, ale też są to osoby stawiające głos wolnego sumienia wyżej od nakazów państwa. Żyjąc na ziemi, są zasłuchane w Boga, świat stracił wobec nich swą zniewalającą moc (s. 289).

Osoba zakonna nie może patrzeć na swoje życie inaczej, jak tylko w wymiarze wieczności – stwierdza O. Prof. Nowak w r o z d z i a ł e VII, zatytułowanym „Eschatyczny wymiar ślubu posłuszeństwa”. Wzorem takiej postawy jest posłuszeństwo Matki Bożej (punkt 1). Wobec absurdu i ciemności śmierci wszelkie logiczne argumentacje, naukowe sformułowania są bezsilne. Jedyłą skuteczną odpowiedzią na człowieczy lęk jest Jezus Chrystus, który przeszedł przez wymiary cierpienia i śmierci, a jest Żyjący! Konsekracja każe już w tym świecie rozpocząć świadomie i aktywnie potrójne zerwanie: ze światem materii, z własną wolą i z własnym ciałem, choć zasadniczo i definitywnie dokonuje się ono w momencie śmierci (s. 311 n.). W ten sposób rozpoczyna się przygotowanie na osobisty *transitus* – przejście do prawdziwego Życia (s. 317). Jeśli nawet śmierć jest „dezintegracją ontyczną”, to wiedzie do integracji w pełni osobowej (s. 334).

Publikacja O. Prof. Nowaka jest ze wszech miar godna polecenia. Spośród wielu walorów – na szczególne podkreślenie zasługuje wrażenie, jakie odnosi się przy lekturze, że Autor pragnie oddać radość, którą sam przeżył odkrywając wartości przekazywane innym. Trzeba życzyć podobnej pasji w zgłębianiu Chrystusa-Prawdy i podobnego zatroskania o Kościół święty wszystkim teologom i osobom konsekrowanym.

*Teresa Paszkowska*